

**Piotr Fiedorczyk**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: fiedorczyk@uwb.edu.pl  
telefon: +48 85 7457153

DOI: 10.15290/mhi.2016.15.01.24

**O niektórych zasadach polskiego procesu  
cywilnego w XX w. Uwagi w związku z pracą  
Anny Stawarskiej-Rippel, *Elementy prywatne  
i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac  
kodyfikacyjnych w Polsce (1918-1964). Studium  
historycznoprawne,*  
Wyd. UŚ, Katowice 2015, 429 stron**

**SUMMARY**

**On the Selected Rules of Polish Civil Proceedings in the 20th Century. Remarks  
Concerning Monography *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym  
w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918-1964). Studium historycznoprawne,*  
Wyd. UŚ, Katowice 2015, 429 stron**

The book written by Anna Stawarska-Rippel is dedicated to one of the most important problems concerning the evolution of Polish civil proceedings in the 20th century. She describes the basic rules of Polish civil proceedings, showing their evolution in comparative perspective. Austrian, Swiss, German, French regulations are shown to illustrate the motives of the Polish legislator before World War II. Soviet regulations were introduced into Polish law after the war. Not all of them should have been abolished after the fall of communism in 1989. The book written by A. Stawarska-Rippel is a valuable contribution into the research on the history of Polish civil proceedings. It is also important for those who work on recodification of Polish civil proceedings now.

**Key words:** civil proceedings, codification, public and private interest, Poland.

**Słowa kluczowe:** procedura cywilna, kodyfikacja, interes prywatny i publiczny, Polska.

Wybór tematu uważam za nadzwyczaj trafny, w pewnym sensie nowatorski i godny pochwały. Brakuje prac o historii polskiej procedury cywilnej, choć

odnotować należy najnowszy okolicznościowy artykuł Anny Machnikowskiej<sup>1</sup>. Autorka recenzowanej książki nie miała możliwości opisanie całości prac kodyfikacyjnych nad procedurą cywilną w Polsce XX w., gdyż tak postawione zadanie zajęłoby Jej prawdopodobnie pół życia. Ponadto, pewnym ograniczeniem w wyborze tematu było istnienie niemieckojęzycznej pracy A. Polkowskiego z 2009 r., wybiórczo omawiającej przedwojenny Kodeks postępowania cywilnego (k.p.c.) z 1930/33 r.<sup>2</sup> Autorka wybrała w związku z tym zagadnienie najważniejsze, stanowiące jak gdyby kręgosłup istoty procedury cywilnej: przenikanie się elementów prywatnych i publicznych w postępowaniu procesowym cywilnym w Polsce XX w. Poza swymi rozważaniami pozostawiła więc postępowanie niesporne, zabezpieczające i egzekucyjne. Tak ujęty temat pracy oznaczał konieczność koncentracji rozważań na zasadach kontradyktoryjności, działania sądu *ex officio*, dyspozytywności, ustności i pisemności oraz – częściowo – swobodnej oceny dowodów. Dla przejrzystości pracy Autorka trafnie rozgraniczyła postępowanie przed sądem I instancji oraz postępowanie odwoławcze. Tematem swych rozważań uczyniła więc zagadnienia, które stanowią nie tylko esencję procedury cywilnej, ale również jej najbardziej ciekawe aspekty. W mojej ocenie jeden tylko mały podrozdział wykracza poza temat pracy. Jest to fragment oznaczony jako podrozdział 3.1.4. w pierwszej części, dotyczący języków prawnych. To skądinąd bardzo ciekawy temat: prawdopodobnie już nie da się ustalić, czy pod inicjałami W.M. autora, który o tym problemie zajmująco pisał, kryje się pochodzący z zaboru pruskiego Wiktoryn Mańkowski? Zagadnienie to nadaje się zresztą do szerszego omówienia w publikacji naukowej.

Zawarte w recenzowanej monografii ustalenia Autorki będą miały podstawowe znaczenie dla przyszłych, bardziej szczegółowych badań nad różnymi aspektami historii polskiej procedury cywilnej XX w. Zagadnień do opracowania pozostało dużo, a wśród nich można wymienić prace nad kodyfikacją postępowania cywilnego w Polsce Ludowej, np. w dziedzinie postępowania egzekucyjnego. Zachęcam Autorkę do kontynuowania badań, nikt bowiem tak jak Ona nie jest przygotowany merytorycznie do zajęcia się różnymi aspektami historii procedury cywilnej.

Praca składa się ze *Wstępu*, dwóch wyraźnie wyodrębnionych części oraz z *Zakończenia*. W pierwszej części omówiono elementy prywatne i publiczne w postępowaniu spornym przed sądem pierwszej instancji, w drugiej części natomiast postępowanie odwoławcze. W ramach części zastosowano podział na rozdziały w ujęciu chronologicznym. Autorka konsekwentnie stosuje w pracy metodę historycznoprawną, czemu zresztą dała wyraz już w tytule pracy. Stosując metodę historycznoprawną, A. Stawarska-Rippel zrezygnowała jednak z umieszczenia w pracy rozdziału, który ogólnie, w ujęciu chronologicznym,

<sup>1</sup> A. Machnikowska, *50-lecie kodeksu postępowania cywilnego z dalekiej i bliskiej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” (KPP) 2015, t. XXIV, z. 3, s. 551-587.

<sup>2</sup> A. Polkowski, *Die polnische Zivilprozessordnung von 1930/33: unter Berücksichtigung des deutschen, österreichischen, russischen und französischen Rechts*, Frankfurt a. M. 2009.

przedstawiałby przebieg prac nad polską procedurą cywilną w latach 1918-1964. W efekcie wątki dotyczące przebiegu prac zostały zawarte głównie w części pierwszej, przy omawianiu postępowania przed sądem pierwszej instancji. Wątki takie występują, oczywiście w znacznie mniejszym natężeniu, także w części drugiej, dotyczącej środków odwoławczych. Ostatecznie uznać należy, że przyjęte przez Autorkę rozwiązanie co do struktury pracy broni się w praktyce, z tym zastrzeżeniem, iż książka jest adresowana do mającego solidne przygotowanie naukowe czytelnika.

Wielką zasługą Autorki jest przedstawienie i wykorzystanie w pracy praktycznie wszystkich kodeksów procedury cywilnej, które obowiązywały w Europie. Zgromadzony przez Badaczkę materiał komparatystyczny budzi podziw i nie ma swojego odpowiednika w polskiej literaturze historycznoprawnej procesu cywilnego. Z wielkim zainteresowaniem czytałem o kantonalnych kodeksach szwajcarskich, o rosyjskiej procedurze cywilnej, wreszcie o kodeksie Kleinowskim z 1895 r. (z czasów premierostwa Kazimierza Badeniego). Uświadomiło mi to, jak bardzo pomijany był to temat. Tutaj drobna uwaga: myślę, że ogólnoniemiecka procedura cywilna (1877, ze zmianami związanymi z wejściem w życie BGB) mogłaby być nieco szerzej uwzględniona, tak jak na stronach 80 i 262. Warto odnotować uwagę Autorki o tym, że w pracach Komisji Kodyfikacyjnej rozważano możliwość unifikacji procesu cywilnego poprzez przyjęcie na terenie całego kraju procedury austriackiej z 1895 r. (s. 43), którą Autorka trafnie określa w *Zakończeniu* jako „złoty środek” między elementami prywatnymi i publicznymi w procesie cywilnym (s. 386). Ciekawe, że koncepcji tej przeciwstawił się skutecznie pochodzący z zaboru austriackiego Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej F. K. Fierich.

Odrębnie należy się odnieść do zawartych w pracy ustaleń Autorki dotyczących dziejów radzieckiej procedury cywilnej. Uważam, że te fragmenty należą do najbardziej wartościowych. Autorce udało się opracować prawie nieznaną w Polsce fragment dziejów prawa radzieckiego. Przy okazji – muszę odnotować pewną nieścisłość w tym zakresie. Autorka pisze o „radzieckim kodeksie postępowania cywilnego” (strony 175, 182, 193), co nie wydaje się poprawne, skoro był to kodeks Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W ramach rzekomo federacyjnego charakteru ZSRR każda z republik miała własny kodeks procedury cywilnej, a wspólne były tylko podstawy ustawodawstwa. Radziecka nauka prawa wielce drobiazgowo analizowała różnice pomiędzy poszczególnymi kodeksami republik związkowych, co rzekomo miało świadczyć o odrębności republik w ramach ZSRR. Nie trzeba dodawać, że był to tylko propagandowy zabieg. Przyznaję, że w innych miejscach Autorka pisze o odrębnych kodeksach radzieckich republik związkowych (w praktyce i tak najważniejszy był każdy kodeks obowiązujący w RSFR), więc wspomniana nieścisłość nie ma znaczenia dla trafności wywodów. Jeszcze jedna uwaga – a propos prawa radzieckiego. Anna Stawarska-Rippel pisze na s. 186 o tym, że

„rozbieżności między brzmieniem kodeksu a aktami nowelizującymi pogłębiło wejście w życie konstytucji stalinowskiej z 1936 r.”. Szkoda, że tezy tej nie uzasadnia, a odsyła jedynie do mało dostępnej pozycji. Intryguje mnie zagadnienie wpływu konstytucji z 1936 r. na radziecką procedurę cywilną.

Z dużym zainteresowaniem czytałem fragment monografii o pracach nad kodyfikacją polskiej procedury cywilnej jeszcze przed powołaniem w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej. Jest zastanawiające, jak wiele w ciągu krótkiego wojennego przecież czasu osiągnięto. Prowokuje to do postawienia pytania – czy wobec rezultatów prac z lat 1917-18 Komisja Kodyfikacyjna z 1919 r. z jej rozbudowaną strukturą i skomplikowaną regulaminami procedurą była najlepszym rozwiązaniem? W tym kontekście pojawia się kolejne pytanie: jak to możliwe, że w pracach (jak to rozumiem z wywodów Autorki) całkowicie abstrahowano od prawa cywilnego materialnego? Badaczka dostrzega wyjątkowość prac komisji warszawskiej i krakowskiej oraz ich wyników. Pisze o „gruntownym materiale przygotowawczym dla właściwych prac kodyfikacyjnych” (s. 83), „przynoszącym niezwykle obszerny materiał będący solidną podwaliną prac kodyfikacyjnych” (s. 276). To ważne konstatacje.

Kolejna moja uwaga dotyczy prac F. K. Fiericha. Zasługi Profesora jako pierwszego Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej są powszechnie znane. Wiemy, że swoje oddanie pracom Komisji przypłacił utratą życia, umierając nagle w siedzibie Komisji na ul. Mokotowskiej 14 w Warszawie na zawał serca. Mnie jednak zaintrygowała jego nowatorska koncepcja postępowania przygotowawczego, opisywana na stronach 124-126. Przypomina mi to trochę dzisiejsze próby odniesienia do anglosaskiej koncepcji *pre-trial* (reformacja lorda H. K. Woolfa z przełomu XX i XXI w.), która zdobywa coraz więcej zwolenników w kontynentalnej Europie. Czyżbyśmy mieli tutaj wybitnego polskiego prekursora? Trafnie zauważa A. Stawarska-Rippel (s. 134), że współcześni polscy procesualiści cywilni nie dostrzegli fenomenu prac F. K. Fiericha na tym polu. Miejmy nadzieję, że dzięki recenzowanej pracy zostanie on dostrzeżony. Byłby to ważny argument w twierdzeniach o znaczeniu badań historycznoprawnych dla prawa pozytywnego.

Kolejnym przykładem ścisłych związków historii procesu cywilnego ze współczesnością jest kwestia postępowania w sprawach drobnych roszczeń. Autorka na stronach 134-135 odnosi się krótko do postępowania w sprawach „drobiazgowych” (jak to wówczas określano). Myślę, że sprawa zasługuje na większą uwagę. Franz Klein słusznie zauważał, że postępowanie w sprawach drobnych roszczeń powinno być uproszczone, a elementy kontradiktoryjne zdecydowanie osłabione. Odwoływał się do pionierskiej regulacji *Bagatellverfahren* z 1873 r. Może warto byłoby ten wątek w przyszłości rozwinąć, wskazać na rolę sądu w tych sprawach? Piszę o tym dlatego, że w prawie UE uregulowano właśnie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń (od 2009 r.). Jak to się ma do zasad „normalnego” procesu cywilnego? Czy tędy wiedzie droga

do przekształceń procesu? Tak niektórzy twierdzą. Gdybyśmy na to popatrzyli przez owoc pracy naszych kodyfikatorów – mogłoby być ciekawie.

W mojej opinii jedną z najciekawszych emanacji przenikania interesu publicznego i prywatnego w procesie cywilnym jest możliwość i warunki zawarcia ugody sądowej. Autorka nie poświęca dużo miejsca temu zagadnieniu (zapewne dlatego, że możliwość zawarcia ugody sądowej uznawano w klasycznym procesie za oczywiste prawo stron), ale je dostrzega. Przykładowo, na s. 137 odwołuje się do propozycji F. K. Fiericha, z której wynikało, że ugoda sądowa miała być przykładem realizacji zasady dyspozycyjności stron, bez żadnych przejawów sądowej kontroli nad warunkami ugody. Zmiana nastąpiła w 1950 r. Zawarcie ugody zostało poddane kontroli sądu, gdyż – jak wyjaśniał S. Szer, sąd zobowiązany był sprawdzić, czy wspomniana dyspozycja stron, podobnie jak uznanie powództwa, zrzeczenie się roszczenia, przyznanie faktów – nie były sprzeczne z ustawą, czy nie stanowiły obejścia ustawy lub interesu państwa (strony 175-176). Trudno o lepszy przykład wzrostu znaczenia sądu i ograniczenia zasady dyspozycyjności, a Autorka trafnie go wyeksponowała.

W tym miejscu chciałbym się odnieść do niektórych szczegółowych kwestii związanych z pracami Komisji Kodyfikacyjnej II RP nad polską procedurą cywilną. W opisie tych prac nie zauważyłem próby powiązania ich z pracami nad prawem o ustroju sądów powszechnych oraz nad procedurą karną (poza wzmianką na stronach 105, 282). Problem wydaje się istotny szczególnie w odniesieniu do dyskusji o charakterze środków zaskarżenia. Trudno byłoby spodziewać się, by obie procedury przewidywały inne środki zaskarżenia. Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. problemu nie rozstrzygało (mówiło generalnie o środkach odwoławczych), ale k.p.k. z 1928 r. regulował apelację i kasację. Wydaje mi się, że miało to wpływ na kierunek prac nad środkami odwoławczymi w procedurze cywilnej. Powstaje w tym kontekście pytanie, czy zaobserwowane przez Autorkę (strony 102-104) spowolnienie prac nie wiązało się oczekiwaniem na zakończenie prac nad k.p.k.? Rzecz ciekawa, związek pomiędzy nowelizacją k.p.c., k.p.k. i p.u.s.p. jest silnie podkreślany przez Autorkę w odniesieniu do roku 1950 r. (np. s. 177).

Na s. 94 Autorka zwróciła uwagę na fakt, iż Stanisław Car, członek Komisji, został ministrem sprawiedliwości. Wynika stąd, że przez pewien czas łączył obie funkcje. To ciekawe zjawisko, wobec podkreślanego ciągle w literaturze faktu autonomii Komisji wobec ministra sprawiedliwości. Oceniając je, M. Mohyluk zauważa, iż fakt uczestnictwa ministrów sprawiedliwości w pracach Komisji jako członków osłabiał niezależność Komisji<sup>3</sup>. Do tej opinii Autorka się nie odnosi.

Nie ulega wątpliwości, że szeroko omawiany problem środków odwoławczych (ok. 1/3 objętości pracy) ma wielkie znaczenie dla relacji pomiędzy

<sup>3</sup> M. Mohyluk, *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999 (CzP-H), t. LI, z. 1-2, s. 291.

elementami prywatnymi i publicznymi w procesie cywilnym. Moją nieco polemyczną uwagę zwróciły wywody na temat kasacji (od s. 255). Autorka cytuje znanego mi cywilistę Witolda Bendetsona (pracował przed wojną w Prokuraturii Generalnej, a po wojnie w Urzędzie Zastępstwa Prawnego, był delegatem ministra sprawiedliwości w Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 r.), jakoby kasacja służy zwłaszcza interesowi publicznemu, m.in. przez zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądowego. Niecałkowicie podzielam to zdanie: w procesie cywilnym każdy środek odwoławczy służy realizacji i ochronie praw jednostki. Pogląd W. Bendetsona byłby prawdziwy w razie tzw. kasacji w obronie przepisów ustawy. Przyznaję, że Autorka problem dostrzega i poświęca mu mały podrozdział w części drugiej – 1.2., zatytułowany *Środki odwoławcze w kontekście interesów państwa i jednostki* (strony 255-260), ale oczekiwałbym wniosków bardziej stanowczych dotyczących ochrony praw jednostki, np. na s. 294 i n.

W części dotyczącej prac nad procedurą cywilną w Polsce Ludowej moją uwagę zwrócił fragment o zmianach w procedurze cywilnej w związku z dekretemi unifikacyjnymi prawa cywilnego w latach 1945-46. Zagadnienie jest stosunkowo obszerne i wystarczyłoby do napisania studium, uwzględniającego także postępowanie nieprocesowe. Należy pochwalić Autorkę za celne uwagi w tym zakresie, zawarte na stronach 163-164. Przekształcenia procesu dotyczyły przede wszystkim spraw z zakresu prawa rodzinnego: dodano art. 457(1)-457(18) zawierające „postępowanie w sprawach małżeńskich”<sup>4</sup> oraz art. 457(19)-457(26) „postępowanie ze stosunków rodziców i dzieci”<sup>5</sup>. Nowe przepisy umieszczono w tytule V księgi II części I k.p.c., zatytułowanym „postępowania odrębne”, w którym dotychczas regulowano jedynie postępowanie nakazowe i upominawcze. „Oba nowo wprowadzone postępowania przedstawiają typ określany w teorii mianem procesu inkwizycyjnego. Zasada inkwizycji w procesie jest przeciwstawieniem zasady dyspozycji stron, której to zasadzie w idealnej prawa postaci hołdował proces cywilny XIX stulecia. Dopiero w miarę rozszerzenia się ingerencji państwa przy równoczesnym zwięźaniu praw podmiotowych jednostek w najrozmaitszych domenach prawnych, zaczęła ulegać zmianie fizjonomia procesu cywilnego przez coraz to dalsze ograniczenia zasięgu swobody stron w prawie dyspozycji procesem” – pisał o zmianach wybitny procesualista Marian Waligórski<sup>6</sup>. Jako skromny znawca dziejów powojennego prawa rodzinnego myślę, że można zaryzykować tezę o tym, iż regulacje proceduralne w sprawach rodzinnych wytyczyły kierunek zmian w postępowaniu cywilnym do dnia dzisiejszego (np. w sprawach małżeńskich). Odnotować także należy, że równie ważnym zmianom uległo z powodu unifikacji prawa

<sup>4</sup> Dodane przez art. VIII p. 2 dekretu z dnia 25 września 1945 r. przepisy wprowadzające prawo małżeńskie, Dz. U. nr 48, poz. 271.

<sup>5</sup> Dodane przez art. XII dekretu z 22 stycznia 1946 r. przepisy wprowadzające prawo rodzinne, Dz. U. nr 6, poz. 53.

<sup>6</sup> M. Waligórski, *Zmiany proceduralne w związku z ostatnią unifikacją prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” (PiP) 1946, nr 5-6, s. 82.

rzeczowego oraz spadkowego postępowanie niesporne oraz egzekucyjne, ale to zupełnie oddzielne zagadnienie.

Całkowicie zgadzam się z Autorką, iż zmiany wprowadzone w 1950 r. miały w istocie charakter dekodyfikacji (s. 181). Był to demontaż systemu kodeksu przedwojennego. Nie zgodzę się jednak z Autorką, jakoby „zasadnicze prace nad nowelą” były prowadzone w ramach Komisji Konsultacyjno-Naukowej, utworzonej w 1949 r. (strony 171, 329-330). W opublikowanym przeze mnie w 2016 r. artykule<sup>7</sup> stoję na stanowisku, że ten stalinowski organ odgrywał raczej rolę inicjującą, teoretyczno-doradczą. Zasadnicze prace nad nowelą miały miejsce z Departamentem Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości, tam tekst zmian powstał. Inną sprawą jest to, że często były to te same osoby, pracujące na co dzień w Ministerstwie oraz uczestniczące w pracach Komisji Konsultacyjno-Naukowej.

W kontekście zmian z 1950 r. mam jeszcze jedno spostrzeżenie. Autorka konsekwentnie nie omawia orzecznictwa sądowego na tle zmian w k.p.c. Takie podejście jest całkowicie usprawiedliwione, skoro tematem monografii są prace kodyfikacyjne. Wobec tego ja pozwolę sobie na małe uzupełnienie. Omówienie wytycznych Sądu Najwyższego w sprawie stosowania art. 236 k.p.c. (po nowelizacji z 1950 r.) umożliwiłoby zilustrowanie tezy, iż zasada działania sądu z urzędu w praktyce działała znacznie dalej niż wynikało to z przepisów znolizowanego k.p.c. Z innej publikacji Autorki wynika skądinąd, że zna Ona wspomniane wytyczne. Opisała je szeroko w swojej książce po doktoracie<sup>8</sup>. Przy okazji, na s. 359, Autorka o orzecznictwie SN (ale w innym kontekście) coś jednak wspomina.

Kilka uwag poświęcić trzeba skądinąd krótkiemu, niespełna 7-stronicowemu *Zakończeniu*. Zgadzam się z wnioskami tam zawartymi. W odniesieniu do II RP pisze Autorka: „charakterystycznym rysem prac nad pierwszym polskim kodeksem postępowania cywilnego w Drugiej Rzeczypospolitej była próba uwzględnienia w większej mierze elementów publicznych w procesie cywilnym, co zresztą cechowało ówczesną ewolucję procesu cywilnego i miało stanowić remedium na niedomagania wymiaru sprawiedliwości” (s. 385). Całkowicie zgadzam się z tym wnioskiem. Powstaje jednak pytanie: czy rzeczywiście wzmocnienie elementów publicznych służyło eliminacji niedomagań wymiaru sprawiedliwości? To jednak zagadnienie zbyt obszerne, by je tutaj rozwijać.

Zgadzam się również z tezą Badaczki, że zmiany dekodyfikacyjne z 1950 r. sięgały w procedurze cywilnej dalej niż w innych państwach bloku radzieckiego, z samym ZSRR włącznie (s. 387). Innymi słowy, Polska Ludowa była w tym

<sup>7</sup> P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949-1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wieciech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016, s. 257-268.

<sup>8</sup> A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944-1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 123 i n.

zakresie „bardziej papieska niż sam papież”. To bardzo ważna konstatacja. Trafnie też oceniła Autorka ewolucję prac nad k.p.c. z 1964 – od „dobrego projektu” z 1960 r. do kodeksu uwzględniającego radzieckie rozwiązania zawarte w podstawach ustawodawstwa ZSRR w zakresie postępowania w sprawach cywilnych z 1961 r. Słusznie także Autorka przytacza opinię znanego komparatysty z Uniwersytetu w Maastricht prof. Remco van Rhee o obserwowanym w państwach byłego bloku radzieckiego po upadku komunizmu wychyleniu się wahać w drugą stronę: powrocie do ścisłej realizacji zasady kontradycyjności i podkreślenia autonomii stron procesu, przy nieufności do aktywności sądu. Postulat nieodrzuć wszystkich rozwiązań z czasów komunistycznych także należy uznać za uzasadniony.

Rzetelność recenzenta wymaga wskazania kilku drobnych usterek, których naprawienie uznaję za konieczne w przypadku kolejnych (być może poszerzonych) wydań monografii. Na s. 236 pisze Autorka o posiedzeniu PAN w dniu 11 czerwca 1960 r. Podaje, że wziął w nim udział „ówczesny minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski”. Nie ówczesny, tylko na szczęście były. W 1960 r. był już profesorem UW, a ministrem był Marian Rybicki (nie mylić z Zygmuntem).

Inny przykład: wielokrotnie używa Autorka paremii łacińskiej „ne eat ultra petita partium” (np. stronach 175, 191, 194). Ja ją znam w wersji „ne eat iudex ultra petita partium”, którą Autorka też w pracy stosuje (np. s. 193). Proponuję w przyszłości oprzeć się na drugiej wersji.

Na s. 225 pisze Autorka o prof. Janie Gwiazdomorskim jako o członku Polskiej Akademii Umiejętności. Problem w tym, że PAU już nie istniała, wchłonięta przez stalinowską Polską Akademię Nauk. Podjęte po Październiku 1956 r. próby wskrzeszenia PAU nie dały rezultatu.

Uważam, że Autorka zgromadziła bardzo kompletną literaturę, w dużej części zagraniczną. Nie byłem świadom istnienia tylu pozycji *comparative legal history* w odniesieniu do procesu cywilnego. To bardzo wzbogaca pracę.

Odnotować należy i pochwalić bardzo solidne oparcie tekstu na źródłach archiwalnych. Nie wszyscy historycy prawa tak czynią.

Mam tylko jedną, drobną uwagę. Wskazuję na opracowany i opublikowany przeze mnie dokument źródłowy *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora*, opublikowany w „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 259-267. Dokumentem tym jest list przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Jana Wasilkowskiego do wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka z 1958 r. Wynika z niego, że już wtedy, a nie w 1960 r. (jak pisze Autorka) znacznie skurczył się zakres samodzielności Komisji. W odniesieniu do prac nad procedurą cywilną ważne w liście jest zwrócenie uwagi, że zmiana w zakresie środków odwoławczych wymagałaby zmiany konstytucji PRL z 1952 r. co do pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego. Na to nie było zgody politycznej, więc cała dyskusja

o reformie środków odwoławczych w Komisji Kodyfikacyjnej do niczego nie mogła doprowadzić.

Recenzowaną monografię uważam za bardzo dobrą, a zgłoszone przeze mnie uwagi i zastrzeżenia nie wpływają generalnie na wysoką ocenę pracy. Autorka udowodniła, że jest dojrzałym naukowcem. Warto w tym miejscu odnotować, że już Jej wcześniejsze publikacje o historii procedury cywilnej zyskały uznanie w środowisku procesualistów<sup>9</sup>. Recenzowana praca wypełnia istotną lukę w nauce historii prawa i ma związek z podejmowanymi dzisiaj próbami kodyfikacji, co czyni ją jeszcze bardziej wartościową.

## Bibliografia

- Fiedorczyk P., *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949-1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne : księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wieciech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016.
- Lubiński K., *Komparatystyka prawa a unifikacja i kodyfikacja polskiego prawa procesowego cywilnego w okresie międzywojennym*, [w:] *Prawo obce w doktrynie prawa polskiego*, red. A. Wudarski, b.m.w. 2016.
- Machnikowska A., *50-lecie kodeksu postępowania cywilnego z dalekiej i bliskiej perspektywy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2015, t. XXIV, z. 3.
- Mohyluk M., *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. LI, z. 1-2.
- Polkowski A., *Die polnische Zivilprozessordnung von 1930/33: unter Berücksichtigung des deutschen, österreichischen, russischen und französischen Rechts*, Frankfurt a. M. 2009.
- Waligórski M., *Zmiany proceduralne w związku z ostatnią unifikacją prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 5-6.

<sup>9</sup> Wybitny procesualista cywilny prof. K. Lubiński pisze: „pojawily się w polskiej literaturze w ostatnich latach cenne studia prawnohistoryczne i porównawcze z dziedziny europejskiej procedury cywilnej z XIX i XX w. oraz przemian polskiego prawa procesowego cywilnego”, przywołując artykuły A. Stawarskiej-Rippel. Zob. K. Lubiński, *Komparatystyka prawa a unifikacja i kodyfikacja polskiego prawa procesowego cywilnego w okresie międzywojennym*, [w:] *Prawo obce w doktrynie prawa polskiego*, red. A. Wudarski, b.m.w. 2016, s. 348.